

Ceny Prenumeraty.

We Lwowie: rocznie 30 K., półrocznie 15 K., kwartalnie 7.50 K., miesięcznie 2.50 K., za codzienne dwukrotne odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie 60 halerzy. Z przesyłką pocztową: miesięcznie 3 K 35 hal., kwartalnie 10 K., półrocznie 20 K., rocznie 40 K. Za granicę: wysyłka pod opaską kwartalnie 20 K., rocznie 80 K. Zmiana adresu pocztowego 50 h. Ceny oddzielnych numerów: Wyd. poranne 6 h., z prze- 10 h. Wyd. popołud. 8 h., sylka 10 h.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz drobnym pisemem lub jego miejsce 20 hal., w numerze sobotnim 30 halerzy. Nadesłane za wiersz drobnym pisemem lub jego miejsce 80 hal., w numerze niedzielnym i K 20 h. Nekrologja za wiersz petit. 60 h. Zawiadomienia o ślubach, zaręczynach i t. p. po 1 K 50 hal. za wiersz, najmniej 4 K 50 hal. Drobne ogłoszenia za wyraz 8 hal., najmniej 80 hal. Za wiersz 50 h. najmniej 5 wierszy (K. 2.50). Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Cena numeru 2 kop. = 6 hal.

z przesyłką pocztową 3 kop. = 10 hal.

Na drodze ku Krakowowi.

Walki z Niemcami w Augustowskiem.

Ponowne wzięcie Zemunia przez Serbów.

Czas odnowić przedpłatę na październik i kwartał IV!

Prenumerata miesięczna wynosi we Lwowie kor. 2.50, z odnośnieniem do domu kor. 3.10; kwartalnie kor. 7.50, z odnośnieniem do domu kor. 9.30.

Prenumeratę przyjmujemy tylko w Administracji: Lwów, Zimorowicza 15; roznościciele bowiem obecnie nie są upoważnieni do inkasowania przedpłaty.

Zapraszając do prenumeraty, zwracamy uwagę, że najdogodniej i najtaniej wypadnie wnosić przedpłatę bezpośrednio w Administracji, gdyż tylko w takim razie ręczyć możemy za punktualną dostawę. Roznościciele roznoszą pismo nasze jak zawsze dwa razy dziennie na wszystkich ulicach Lwowa.

Wojna Rosji, Austrii i Niemiec.

Komunikat oficjalny.

Ze sztabu Zwierzchniego Wodza Naczelnego. Oficjalnie dn. (16) 29 września:

Dnia (15) 28 września boje z Niemcami rozgrywały się w okregu Ossowlec-Druskieniki-Simno. Nowe usiłowania nieprzyjaciela zdobycia przeprawy odbite. Energetyczna walka toczy się o północne wyłścia z lasów augustowskich.

„W Galicji zachodniej w pobliżu Dukli, odrzucono arjergardę austrijacką.

„Kolumna, cofająca się przez Frysztak, porzuciła działa i z górą 400 wozów.

„W okregu Krosna wzięto 200 jeńców, należących do 22 różnych pułków z 6-ciu rozmaitych korpusów. Drogi za Sanokiem zasłane są porzuconymi karabinami, nabojami i wozami“. („Kijewl.“).

W GALICJI.

Pet. Ag. w doniesieniu dn. (15) 28 z. m. ogłasza, że pośród pojmanych w przełęczu Użockiej jeńców, znajduje się wielu niewyćwiczonych rekrutów. W pobliżu Starej Soli wzięto znaczniejszy park z nabojami dla sześciocalowych (15 cm.) haubic. Zajęto okręg Lisko-Sanok po zmuszeniu do ucieczki austriackich batalionów rezerwowych, które zajmowały te punk-

ty. Niewielki oddział kawaleryjski na południe od Rzeszowa pojmał do niewoli partję jeńców; okazało się, iż jeńcy ci pochodzą z 25 pułków piechoty. („Kijewl.“).

WALKI NA PÓLNOCY.

Około Ossowca, jak P. A. donosi, Niemcy prowadzą frontową walkę. Przez rzekę Bóbr nie przeszła ani jedna część nieprzyjaciela. W lasach Augustowskich Rosjanie posunęli się znacznie naprzód. („Kijewl.“).

Jak „Riecz“ donosi, w walce około Druskienik zostały rozbite dwie dywizje niemieckie.

Flota niemiecka pod Windawą.

„Kijew. Myśl“ donosi z Mitawy pod datą (15) 28 września:

„Od początku wojny kilka razy na widnokręgu Windawy ukazywały się nieprzyjacielskie statki wojenne. Ostatnim razem dnia (11) 24 z. m. o godz. 4 popoł. ośmnaście torpedowców i jeden krążownik podszły blisko do brzegu. W tym samym czasie o 18 wiorst na południe od Windawy, do latarni morskiej w Backentorf, która była już poprzednio ostrzeliwana, zbliżył się torpedowiec, spuścił dwie szalupy, które poczęły wykonywać jakieś pomiary. Szalupy te zostały ostrzelane przez nas i poniosłszy szkody wróciły zaraz do torpedowca, który również ostrzelialiśmy. Torpedowiec rozpoczął do latarni ogień działowy i z karabinu maszynowego, lecz wkrótce odpłynął na pełne morze. Dnia (11) 24 września ukazał się pod miastem oddział złożony z 38 statków, w tem 9 dużych okrętów i 7 transportowców, ograniczył się na wykonaniu ewolucji i wkrótce odpłynął na morze. Jeden z torpedowców zagarnął łódź rybacką; wziął dwóch rybaków na pokład i rozstrzelał z armat pustą łódź“.

Kraków.

Kraków może stać się w niedługim czasie widownią zapasów wojennych. Myśl ogółu zwraca się ku kolebce kultury naszej i starej siedzibie naszych królów.

Z niepokojem śledzimy wieści, jakie nas stamtąd dochodzą. Doniesienia dzienników rosyjskich stwierdzają, że połączone wojska austriacko-niemieckie gotują się do obrony miasta. W tym celu zarządzono ewakuację miasta. Zaczęto wywozić stamtąd drogocenne dzieła sztuki, zabytki, wywieziono Bibliotekę Jagiellońską. W mieście zapanował popłoch. Powiększyły go jeszcze afisz, rozlepione na murach miasta, podpisane przez zastępcę szefa sztabu generalnego, gen. Heitera, a donoszący o świetnym „zwycięstwie“ generała Conrada Hoetzendorfa pod Gródkiem i Janowem: ona to równocześnie wspominała o niemożności wyzyskania tego zwycięstwa wsku-

tek nagłego ataku armji rosyjskiej na armję Dankla w Lubelskiem. Tedy zaczęto z miasta uciekać: Polacy do Zakopanego a żydzi do Wiednia. Pomiedzy innymi prezydent Leo wraz z pp. Tad. Starzewskim i Wład. Leopoldem Jaworskim zabezpieczyli sobie miejsca w ostatnim wychodzącym z Krakowa pociągu.

A kiedy miasto całe gotuje się do oblężenia i czyni zapasy — na ulicach maszerują pułki pruskie. Wczoraj rejestrowaliśmy doniesienia dzienników rosyjskich o trzech korpusach niemieckich, stojących w okolicy Krakowa. „Bjrz. Wied.“ wspominają, iż komendę nad miastem miał objąć generał pruski. Szczegół ten potwierdzają doniesienia „Kij. Myśli“, iż Niemcy kierują obroną Krakowa, a Austriacy są na drugim planie.

Ten sam dziennik kijowski wspomina nadto o ciekawym szczególe, mówiącym wiele o nastroju wojsk dwuprzemierza: oto „obecność legjonu polskiego widocznie uznano za rzecz nieupragnioną, gdyż odesłano go do Wadowic“.

Wojna austriacko-serbska.

„Kijew. Myśl“ z dn. (17) 30 września donosi:

Białogród dn. 15 (28) września: Zeszłej nocy pod Białogrodem na lewym brzegu Sawy do samego rana toczyła się wytężona walka, podtrzymywana intensywnym ogniem artylerji ze wszystkich pozycji. Mężnie idące naprzód wojska serbskie odrzuciły nieprzyjaciela i zajęły ważniejsze pozycje zemuńskie. Odwrót nieprzyjaciela miał cechy ucieczki. Pojedynk artylerji między serbskimi baterjami i austriackimi monitorami trwa w dalszym ciągu.

Białogród (15) 28 września. Po krwawej walce Serbowie zajęli ponownie Zemuń i zabezpieczyli sobie dalszy ruch naprzód.

Nisz (15) 28 września: Wojska serbskie w Bośni zajęły Chanpesak. Na stacji kolei zagarnęły pociąg z 16-stu wagonów, w tem dziesięć wyładowanych prowiantem i zapasami wojennymi.

Nisz (16) 29 września: Dnia (12) 25 września na froncie Drina-Szabac serbskie wojska odbiły ataki nieprzyjaciela w kierunku Paraszycy. Straty nieprzyjaciela wielkie. W nocy z (12) 25 na (13) 26 września nieprzyjaciel dał kilka strzałów armatnich do mostu na Sawie i do bulwarów. Dnia (13) 26 z. m. około 5 godz. wieczorem slychać było grzmot strzałów karabinowych i armatnich od strony Nikicy i Plauczewej Klenki. Nie ulegało wątpliwości, że toczy się walka na terytorjum nieprzyjacielskiem, lecz ponieważ na austriackim brzegu nie było już serbskich wojsk, więc trzeba było wnioskować, że nieprzyjacielskie wojska walczą ze sobą, lub też z miejscową ludnością. Wzięty do niewoli żołnierz 26 p. piechoty landszturmu, przywieziony do Waljewa wyjaśnia zajścia (13) 26 września w wymienionych okolicach. Okazuje się,

że gdy serbskie wojska cofnęły się z Syrmji, nieprzyjaciel podpałił wieś i wyciął ludność serbską, przyczem oficerowie-Węgry dali hasło do okrucieństw. Oficerów i żołnierzy serbskiej narodowości ogarnęło oburzenie i w rezultacie przyszło do starcia między serbskimi i węgierskimi wojskami armji austriackiej, które przeobraziło się najwidoczniej w prawdziwą bitwę. Skutki i rezultaty tej walki nieznane.

Z walk francusko-niemieckich.

Oficjalnie komunikują pod datą (14) 27 września, iż 298 rezerwowy pułk piechoty otrzymał order legji honorowej na sztandar za zdobycie sztandaru 36 pułku piechoty przy następujących okolicznościach:

Dn. (24 sierpnia) 6 września dwie kompanie 298 pułku szły w tyraljerce naprzeciw nieprzyjaciela, znajdującego się w odległości 700—800 metrów. Gdy odległość zmniejszyła się jeszcze, Niemcy podnieśli ręce do góry z okrzykiem „Francja i Anglja, to nasi przyjaciele!“ Francuzi ufając temu okrzykowi zbliżyli się, gdy naraz nieprzyjaciel dał do nich salwę z bliska; bez chwili wahania Francuzi rzucili się na bagnety i wkrótce dotarli do nieprzyjacielskiego sztandaru, na którym leżało dwóch Niemców. Szeregowiec Huimars przebił chorążego, a kapral Machalet rzucił się na drugiego obrońcę, poczem Huimars i sierżant Antoine zawładnęli sztandarem. „Kij. Mysl“.

„Now. Wrem.“ donosi, że Niemcy bombardowali fort Troyon koło Verdun. Komendant fortu nie odpowiadał na ogień i rozkazał podpalić dwa wozy ze słomą. Niemcy widząc pożar i bezczynność fortu wynioskowali, że fort został opuszczony. Zbliżyli się gęstymi masami i podlegli niszczącemu ogniewi artylerji; padło wtedy 7900 Niemców.

Z KRONIKI WOJENNEJ.

CHOLERA W WIEDNIU.

Przez Kopenhagę nadchodzą wiadomości z Wiednia, iż austriacki departament sanitarny stwierdził na podstawie badań bakteriologicznych dwa nowe wypadki cholery w Wiedniu („Kijewl.“).

Z POD KALISZA.

„Jużnaja Kopiejka“ donosi o następującem okrucieństwie postąpieniu Niemców w okolicach Kalisza. Mając zamiar wykonać egzekucję na skazanym na śmierć obywatelu ziemskim Gutowskim, Niemcy przywieźli na miejsce wykonania wyroku żonę jego wraz z małemi dziećmi. W ich obecności zmusili Gutowskiego, aby sam wykopał grób dla siebie. Następnie go rozstrzelali.

DZWONNIK — BOHATER.

„Wiecz. Wrem.“ donoszą z Paryża o bohaterskim skonie dzwonnika w Reims. Oto podczas bombardowania katedry tamtejszej dzwonnik wszedł na dzwonnice i tak długo dzwonił, póki gmach nie runął i gruzy nie przygniotły go.

MORATORJUM WE WŁOSZECH.

Wedle doniesień Pet. Ag. moratorium we Włoszech, które wygaszało 30 września, zostało przedłużone do 30 grudnia b. r. („Kijewl.“)

Postawa Turcji.

W ubiegłą sobotę ambasador angielski w Konstantynopolu sir Louis Mallet miał dłuższą rozmowę z wielkim wezyrem, w której oświadczył, iż wszelkie demonstracyjne wystąpienie Turcji przeciwko mocarstwom trójporozumienia pozbawi Turcję tej gwarancji nienaruszalności jej terytorjum, która byłaby niewątpliwie zabezpieczona w razie zachowania przez Turków neutralności. Tegoż samego dnia ambasador niemiecki ze swej strony w dłuższej rozmowie z wezyrem Said-Chalimem żądał stanowczo, by Turcja wypełniła warunki turecko-niemieckiej konwencji wojennej. Z Sofji donoszą, iż usiłowania ambasadorów mocarstw trójporozumienia, żeby zapobiedz wystąpieniu Turcji, najwidoczniej są bezowocne. W kołach zbliżonych do Porty nie ukrywają, że Turcja zamierza wystąpić w czasie najbliższym. W tych dniach do Konstantynopola przewieziono przez Dardaniny 8 baterji ciężkiej artylerji niemieckiej. Według wiadomości otrzymanych w Petrogradzie najwięk-

sza grupa wojsk tureckich jest skoncentrowana w pobliżu cieśnin. „Dz. Kij.“

W Egipcie.

Donoszą z Aleksandrii, że ludność w Egipcie zachowuje się na ogół spokojnie, zdając sobie sprawę z wojennej i administracyjnej potęgi Wielkiej Brytanji. Partja nacjonalistyczna co prawda dąży do wywołania w masach fermentu, skierowanego przeciwko Anglii, lecz usiłowania te pozostają bezskutecznymi, wobec baczności władz angielskich. „D. Kij.“

Rola Japonji.

„Pravitelstwiennyj Wiestnik“ pisze:

„W ostatnich dniach zwracana jest szczególna uwaga na stosunki japońsko-amerykańskie przyczem szczególnie podkreślana jest możliwość obostrzenia tych stosunków w wypadku, gdyby Japonja przeniosła swe działania wojenne do Europy. Nie decydując kwestji, czy istotnie Japonja zamierza nie ograniczać swego teatru wojny Dalekim Wschodem, możemy powiedzieć z całą pewnością, że w tem niechybnie nienaturalnego nie było. Japonja, oczywiście, z własnej inicjatywy może rozszerzyć sferę swoich działań wojennych. Stosunek Stanów Zjednoczonych do wojny jest już wyświełony. Interes wielkiej republiki zaatlantycznej polega na tem, by wojna, narażająca na kolosalne straty handel jej z Europą została zakończona możliwie rychło. A więc interesy amerykańskie przy rozszerzeniu japońskich działań wojennych przeciwko Niemcom i Austrii na żaden szwank nie byłyby narażone. Przeciwnie, zwiększyłyby się szanse rychlejszego zakończenia wojny.“

Z prasy polskiej.

Sensacyjne oświetlenie.

Znany publicysta francuski — pisze „Kurjer Paryski“ — który przez czas pewien dzierżył tekę spraw zagranicznych, hołdujący polityce Delcasse'go i jego przyjaciel osobisty zwierzył się jednemu z Polaków paryskich, że sprawa politycznego wskrzeszenia Polski była przedmiotem ożywionej dyskusji sfer dyplomatycznych Europy już w chwili, gdy Austria wysunęła projekt stworzenia państwa albańskiego, a Niemcy pośpieszyły się z wyborem niemieckiego dlań władcy.

Ten ostatni wybr wywołał tak gorący protest Francji, że Delcasse, piastujący wówczas urząd posła w Petrogradzie, uczynił zeń kwestję gabinetową. Francja nie miała nic przeciwko emancypacji Albańczyków, ale gdy sprawa nowego państwa miała być sprawą uspokojenia Bałkanów z jednej, a sprawiedliwości dziejowej „pour nationalites oprimees“ z drugiej strony, na ekran dyskusji historycznej padł cień Polski.

Padł z ust przedstawiciela republiki francuskiej może jako przeciwwaga natrętnej koncepcji austriacko-niemieckiej, a może jako odruch sprawiedliwości, do której zapoczątkowania poczuwał się duch nowego rządu. Poincare mówił o misji Francji, gdy woła narodu powołała go na kierownika jej losów; mówił więc z ambasadorem, gdy go na nowe stanowisko do Petrogradu posyłał, o niezalutwowanych rachunkach dziejowej tej misji. Podsumowanie księgi pamiątkowej porachunków Francji nie „zasaladowało“ conta Polski.

„Polska za Albanję — to cena zgody Francji — rzekł w krótkim słowie rozmówca naszego korespondenta.

Grunt nie zdawał się być zupełnie przygotowany, a wpływy hr. Pourtalesa bardzo jeszcze silnymi, bo Delcasse zachorował i powrócił do Paryża. Raz jeszcze zatryumfowało ciążenie monarchji Habsburskiej ku Bałkanom i raz jeszcze zachichotał Mefisto hohenzollernski z sukcesu obsadzenia trzeciego tronu bałkańskiego Niemcem i nowego, nie wiadomo którego z rządu, przeforsowania woli sfer petrogradzkich.

Wskrzeszenie Polski nie przestawało być w programie polityki francuskiej przeciwwagą komplikacji bałkańskich. Po linii rozwoju idei słowiańskiej która jest równoznaczna wzmocnieniu potęgi silnej aliantki Francji, Rosji, szła sprawa polska równorzędnie z czynnikami, które wzmocnić miały trójporozumienie przeciwko trójprzymierzu.

Idealna zgoda co do szczegółów tej sprawy — dodaje nasz informator — cechowała układy nasze

z Anglią i gdy Poincare powiódł do Petrogradu konkretne zarzysy porozumienia, sprawa dojrzała już w zupełności. Nie ludożono się nad Newą co do pozorów pokoju, a zdawano sobie sprawę z losów starcia z Austrią. Ruś Czerwona miała uspokoić prądy religijne nacjonalizmu, Polska zaś etnograficzna stanowić akt sprawiedliwości i zarazem nowy atut w rękach Rosji i trójporozumienia.

Wśród przesłanek dziejowych motywy najdroższej sercom naszym sprawy szły po linii nieuchwytej, a przecież naturalnej logiki dziejowej.

Okrucieństwa niemieckie.

W Antwerpii ogłoszono sprawozdanie komisji, która zorganizowała ankietę w sprawie okrucieństw, jakich wojska niemieckie dopuszczały się w Belgji i we Francji

We środę (6) 19 sierpnia anija, spaliwszy wszystkie wsie, przez które przechodziła, wkroczyła do Laurain.

Wszedłszy do miasta Niemcy zażądali w drodze rekwiizycji kwater i żywności dla swoich wojsk. Niemcy wdarli się do wszystkich banków w mieście i pod grozą użycia siły kazali sobie wydać znajdujące się tam pieniądze. Niemieccy żołnierzy rozbijali brany domów opuszczonych przez mieszkańców, rabowali te domy i wyprawiali w nich orgie.

Niemieckie władze wzięły w charakterze zakładnika burmistrza miasta senatora Van-der-Kelena, wicerektora katolickiego uniwersytetu, aresztowano także członków magistratu i urzędników sądowych. Zarząd miasta odebrał od mieszkańców wszelką broń aż do rapierów służących do szermierki i złożył ją w kościele św. Piotra.

We wsi Corbeck Loo dnia (6) 19 sierpnia banda niemieckich żołnierzy pochwyliła młodą kobietę 22 lat wraz z kilku jej krewnymi; maż tej kobiety znajduje się w armji. Ludzi, towarzyszących tej kobiecie, zamknięto w pustym domu, ją zaś samą zaprowadzono do drugiego domu, gdzie pięciu żołnierzy kolejno ją zgwałcili.

W tejże samej wsi we czwartek (7) 20 sierpnia niemieccy żołnierze złapali młodą dziewczynę w wieku 16 lat i jej rodziców. Rodziców zamknięto w jakimś opuszczonym domu i podczas gdy kilku żołnierzy ich pilnowało, inni wciągnęli dziewczynkę do piwnicy, spili ją, poczem wyciągnęli na polankę przed domem i kolejno zgwałcili. Ponieważ nieszczęśliwa broniła się, zraniono ją kilku pchnięciami bagnetem w pierś.

Porzuconą po tym wstretnym gwałcie dziewczynę przyniósł ktoś do rodziców, poczem ze względu na jej ciężki stan przeniesiono ją do szpitala w Lourain, gdzie umarła.

(11) 24 i (12) 25 sierpnia belgijskie wojska, wyruszywszy z ufortyfikowanego obozu pod Antwerpią, zaatakowały znajdującą się pod Maline armją niemiecką. Wojska niemieckie odrzucono do Louvain i Vilvorde.

Wchodząc do wsi opuszczonych przez Niemców, Belgijscy znaleźli wszystko zniszczone. Niemcy, cofając się, rabowali i palili wsie a mężką ich ludność zabrali, pędząc przed sobą.

Wszedłszy (12) 25 sierpnia do wsi Hofstade, belgijscy żołnierze znaleźli trupa staruszki, zakłutej bagnetami. Staruszka trzymała jeszcze w rękach igłę, którą szyła. Obok leżały zwłoki kobiety i piętnastoletniego chłopca, przypuszczalnie jej syna, przebite bagnetami. Znalczono także powieszzonego mężczyznę.

W sąsiedniej wsi Sempst znalaziono trupy dwóch mężczyzn, częściowo zwęglone; jeden z nich miał ucięte nogi do kolan, drugiemu ucięto ręce i nogi. Jednego robotnika, którego trupa widzieli później wielu świadków pokłutego bagnetami, żywego jeszcze, obłali Niemcy naftą i rzucili do płonącego domu. W innem miejscu kobietę, która z podpalonego domu wybiegła, zakłuto bagnetami.

Badany przez Edwarda Gertslate'a, syna jeneralnego konsula angielskiego Cecil'a Gertslate'a w Antwerpii świadek opowiadał, że widział w pobliżu Malines (7) 20 sierpnia podczas ostatniego ataku wojsk belgijskich starca powieszzonego na belce własnego domu za ręce. Ciało jego było zupełnie zwęglone a tylko głowa i ręce pozostały nietknięte. — W pobliżu znalaziono ciało piętnastoletniego chłopca, którego ręce były związane na plecach a całe ciało było skłute bagnetami. Widziano wiele trupów włościan z rękami złożonemi do modlitwy, jak gdyby błagających o litość.

Belgijski konsul z Ugaudy, służący w charakterze ochotnika w belgijskiem wojsku, oświadcza, że wszędzie, gdzie przechodzili Niemcy, siedziby ludzkie są opuszczone. Nieliczni mieszkańcy, którzy zostali we wsiach, opowiadają o bestjalstwach Niemców.

I tak na przykład w jednej wsi siedmiu Niemców wyciągnęło jakąś kobietę, która zwymyślała a następnie załuli. W tejże wsi złapali jakiegoś chłopca, obnażyli go do pasa, przykładali mu do piersi rewolwery i kłuli pikami a potem kazali mu biedz przez pole i strzelali do niego; na szczęście żaden strzał nie trafił. We wsi Buecken zabito wielu mieszkańców, w ich liczbie 80-letniego księdza.

Między Impde i Wolverthem dwóch ranionych żołnierzy belgijskich leżało koło płonącego domu. Niemcy wrzucili ich obu w płomienie.

Wypadki w Louvain są znane. Komisja stwierdza jednak, że bezwarunkowo wykluczone jest, aby w mieście strzelano do niemieckich żołnierzy. Niemcy sami strzelają z pustych domów, poczem podpalają dom i rabują. Męską ludność pędzą do Niemiec na roboty, jak za dawnych czasów, kiedyto brano bezbronną ludność w niewolę. Są niezbite dowody, że Niemcy używają kul dum-dum, strzelają do lazaretów Czerwonego Krzyża, dobijają rannych, mordują sanitariuszów i lekarzy.

Oświata i szkoły.

— **Szkoły im. H. Jordana** (ludowa i I, II kl. gimn.) rozpoczęły naukę dnia 9 bm. Dalsze wpisy przyjmują się. 12219

— **Dr. Juljusz Kleiner** udziela lekcji filozofii ścisłej i literatury powszechnej w zakresie uniwersyteckim; lekcje mogą być osobne lub zbiorowe. Zgłaszać się można między godziną 12.30 a 1.30. (Adres: ul. Kurkowa 2, II p.)

NADESŁANE.

Cena za wiersz 80 hal., w soboty i niedziele K 1.20. najmniej 4 wiersze.

LABORATORJUM CHEMICZNO-LEKARSKIE I HYGIENICZNO-BAKTERJOLOGICZNE

pod kierownictwem **Prof. Dra K. PANKA** wykonywa wszelkie badania z zakresu diagnostyki lekarskiej i higieny 4038
Lwów, ul. Senatorska l. 5. — Telefon 494.

Zakład D^{ra} Ant. Blumenfelda.

Choroby skóry, włosów, Kosmetyka lekarska
Choroby weneryczne. 4029
Lwów, ul. Klement. Tańskiej 1 (obok hotelu George'a)

NAKLAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY

EMILA PORDESA
znajduje się przy ul. Kopernika l. 11. Telef. 82/IV. 4030

DR K PODLEWSKI

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12, 3—5
ulica Zimorowicza l. 5 (naprzeciw Szkoła).

NAJNOWSZE PRACE

ZYGMUNTA WASILEWSKIEGO

wydane nakładem Tow. Wyd. i in.

MYŚL PRZEBUDOWY. ROZMOWY Z MŁODYM PRZYJACIELEM	K.	3—
O SZTUCE I CZŁOWIEKU WIECZNYM	"	3—
LISTY DZIENNIKARZA W SPRAWACH KULTURY NARODOWEJ	"	3-60
Z ŻYCIA POETY ROMANTYCZNEGO (Goszczyński w Galicji)	"	3—
W OBRONIE POLSKIEJ STACJI ZAGRANICZNEJ (Rapperswil)	"	1-80
OD ROMANTYKÓW DO KASPROWICZA	"	5-50
ŚLADAMI MICKIEWICZA	"	3-60
NOWY KONRAD	"	1-20
WARSZAWA WSPÓŁCZESNA	"	1-50

Kład główny księgarnia **Gubrynowicz i Syn** we Lwowie — Gebethner i Wolff w Warszawie.

Wiadomości bieżące.

— **Akcja w sprawie aprowizacji miasta**, podjęta — jak donosiliśmy — przez grono osób ze sfer finansowych i kupieckich, w najbliższym już czasie ma przynieść rezultaty. Oto inieniem interesowanych wyjechał do Kijowa dr. Moszyński celem zawarcia umów i już w przyszłym tygodniu mają nadchodzić stałe transporty, po 10 wagonów dziennie. Zarząd rosyjski pozwolił na te transporty towarów, które w części będą użyte dla wojskowości, dla miejskich instytucji, poza tem zaś dostarczane będą poszczególnym kupcom. Wobec tego, że transporty będą przeladowywane w Tarnopolu, wysłano już tam osobnego urzędnika.

— **O lokowanie gotówki**. Dający się dotkliwie odczuwać brak gotówki jest powodem zastoju w obrotach. Zapobiedz temu brakowi zamierza dawny Bank krajowy, który przedzej czy później ruszyć musi z miejsca i wprowadzić w ruch przerwane interesy.

O ile wiemy Bank ten pragnie otworzyć dział wkładów na rachunek bieżący i na nim oprócz tymczasowo pracę kredytową. Byłoby to wielkim dobrodziejstwem przedewszystkiem dla posiadaczy gotówki, którzy nie mają gdzie jej ulokować. A z drugiej strony kilka milionów koron leży w kasach nieużytecznie i domaga się w interesie ogólnym uruchomienia.

Prawdopodobnie warunki wkładek będą tego rodzaju, że oprocentowane będą tylko te kapitały, które właściciele oddadzą na termin dłuższy, mianowicie do czasu nastania pokoju. Wkłady na rachunek bieżący z dowolnym terminem odbioru oczywiście w tych czasach nie mogłyby znaleźć oprocentowania. W każdym razie samo przechowywanie pieniędzy w instytucji tak odpowiedzialnej byłoby wielką dla właścicieli przysługą.

— **Apel do obywateli**. Kilkakrotnie spotykaliśmy się w dziennikach z słowami uznania dla działalności Miejskiej Straży obywatelskiej; w ich szeregach jednak zapisali się i tacy obywatele, którzy o przyjętych dobrowolnie obowiązkach mają co najmniej niedostateczne pojęcie. Nie chcemy posądzać ich o niechęć lub złą wolę. Registratura dyżurów, zwłaszcza nocnych, dowodzi, że pomimo rozpisanego rozkładu godzin, niektórzy (stałe ci sami) panowie nie zjawiają się dla spełnienia swych obowiązków, obciążając tem kolegów, którzy w interesie ogółu zmuszeni są ich zastępować. Na ostatniem posiedzeniu zarządu M. S. O. jednej z dzielnic zapadła uchwała, aby na razie zwrócić się do tych panów z prośbą, aby zechcieli albo wstąpić w szeregi czynne stosownie do przyjętego zobowiązania, albo zwrócić legitymację wraz z odznakami, zanim zarząd byłby zmuszony do zastosowania środków, jakimi prawnie rozporządza. Podnosiły się na zebraniu głosy, aby usunięcia stałe nieczynnych członków, nie uważających za stosowne usprawiedliwiać swej nieobecności na dyżurach, przeprowadzić drogą publikacji ich nazwisk, który to środek jednak, uznany jako ostateczny, byłby zastosowany dopiero wówczas, gdy noszenia odznaki przez obywateli, nie spełniających swych obowiązków, trzeba byłoby tym radykalnym sposobem zapobiedz. Z przyjemnością notujemy, że powyższe uwagi nie dotyczą ogółu p. obywateli w M. S. O. a tylko pewnej małej części ich składu, wyłączającej się dobrowolnie

z grona tych, którym miasto z zaufaniem powierzyło pieczę nad bezpieczeństwem życia i mienia.

— **Jak rozumiał kurs rubli**. Josef Chwales, kupiec towarów bławatnych w ten sposób rozumiał kurs rubla, że za przedmiot, który dawniej kosztował 50 hal. każe sobie płacić 50 kop. Policja atoli nie mogła zaaprobować takiego kursu i skazała Chwalesa na 48 godzin aresztu.

— **Nie pomógł mu dzwonek**. Szynkarz Agid chcąc się zabezpieczyć przed złodziejami, zaprowadził w piwnicy swej, gdzie miał skład wódek, dzwonek alarmowy. I oto wczoraj wieczór usłyszał głośnie dzwonięcie. Zanim jednak obudził dozorcę, złodziej już wyniósł mu 100 flaszek likierów i wypuścił mu z beczek na ziemię wódkę, narażając go na znaczną szkodę.

— **Splądrowanie mieszkania**. Onegdaj nieznani sprawcy rozbili drzwi mieszkania nieobecnego we Lwowie Józefa Diamanda ul. św. Anny l. 11, wzięli wszystkie meble, rozbili kasę ogniotrwałą, skąd zabrali srebro i precjoza a szkła i naczynia połamali.

Z geografji Galicji.

Krosno.

Krosno, siedziba starostwa, po obu brzegach Wisłoka i przy ujściu Lubatówki, wpadającej z lewego brzegu do Wisłoka, leży na 263 metry nad poziom morza we wspaniałej okolicy. Od północy zaraz za miastem piętrzą się lesiste wyniosłości, sięgające do 425 metrów wysokości bezwzgl. Niegdyś daleko większy, zamożny handlem, sławny szkołami i warowny gród, nazywający się chęlnie małym Krakowem dla swych sześciu wspaniałych świątyń, wielu baszt i wież. Z tych kościołów ma jeszcze trzy z 2 klasztorami i kaplicą jako pomniki minionej przeszłości. Mała stosunkowo ilość niezamożnych żydów; przyczynia się znacznie do schludnego wyglądu miasta.

Podług Długosza Krosno założył Kazimierz W. w r. 1342, sprowadził doń osadników niemieckich, nadał prawo magdeburskie, opasał miasto murami i zbudował kościół parafialny. Ten kościół w stylu gotyckim, z wysoką wieżą, która w połowie XVIII w. upadła, był dawniej pierwszym z bogactwa po katedrze krakowskiej, z czego jeszcze wiele zabytków pozostało. Po Kazimierzu Wielkim drugim opiekunem miasta był Władysław Jagiełło. W w. XV było dwukrotnie nawiedzane większymi pożarami; nauczeni tem mieszczanie sprowadzili w r. 1461 wodę rurami do miasta. W r. 1474 miasto odparło oblężenie Macieja, króla węgierskiego, za co nowe łaski i przywileje spłynęły na nie. Na panowanie Zygmunta III przypada czas największego rozwoju miasta. Przy kościele Niepokalanego poczęcia istniało kolegium Jezuitów, których sprowadził w 1614 r. Piotr z Homol-Bal, podkomorzy sanocki.

Niedługo potem rozpoczął się upadek stopniowy Krosna. W roku 1655 Szwedzi w połączeniu z Rakoczym, łupiąc miasta małopolskie, zniszczyli i Krosno. Rękodzieła i przemysł upadły (z 30 browarów został tylko jeden), pożary i morowe powietrze dopełniły reszty. Gdy przez czas dłuższy spokoju miasto zaczęło się znowu podnosić, nadeszła nowa burza, wojna Augusta III z Karolem XII i zniszczyła

ALEKSANDER RHIZOS RANGAWIS.

SPOTKANIE W DREZNIE.

Opowiadanie historyczne.

Przełożył z nowogreckiego Leon Sternklar.

(Ciąg dalszy).

— Najjaśniejszy panie, z tego powodu nie mogę wcale się żalić. Skoro usunięcie mej osoby uznane zostało za konieczność polityczną, byleś najjaśniejszy panie tak łaskaw przysłać do mnie swojego ministra, który mnie o tem uwiadomił z wszystkimi możliwymi względami i odjechałem do granicy w towarzystwie straży honorowej.

— Kochany Metternichu — odpowiedział Napoleon, ściskając mu rękę i udając, że mu się z czegoś zwierza, o czem Metternich już dawno wiedział — przed panem nie mogę odgrywać komedji. Te względy w owym czasie zawdzięczałeś pan nie mnie, lecz Fouche'mu. Ja byłem wtedy, wyznając to otwarcie, przeciw panu uprzedzony. Sądziłem bowiem, że pan odgrywasz wobec mnie rolę Temistoklesa, że podczas, gdy pańskie noty dyplomatyczne mówiły zawsze o pokoju, dwór wasz zbroił się w cichości przeciw mnie i wypowiedzieliście mi wojnę właśnie wtedy, gdy byłem zajęty w Hiszpanji. Myślałem, że mnie

pan zdradzałeś w porozumieniu z moimi wrogami, i że właśnie pan, panie hrabio, byleś głównym sprawcą owej wojny. Oburzony w najwyższym stopniu na pana, powróciłem do Paryża i — nie chcę tego ukrywać — wydałem najsurowsze rozkazy. Fouche jednak postąpił dobrze, że nie usłuchał rozkazów moich, wydanych w chwili gniewu, lub że je złagodził. Zbłądziłem, nie dowierając panu, jak tego potem dowiodły pańskie ustawiczne usiłowania, aby pokój doprowadzić do skutku.

— Tak samo, jak i my zbłądziliśmy, żeśmy stanęli do walki, czego dowodem była nasza klęska pod Wagram.

— Zresztą wiesz pan najlepiej, czy moja niechęć przeciw panu długo trwała. W krótkim czasie potem przyjąłem pana znów z radością w Paryżu.

— W bardzo krótkim czasie, takim, jakiego ci trzeba było, najjaśniejszy panie, aby walczyć i odnieść zwycięstwo.

— Dodaj pan jeszcze: i narażać się na niebezpieczeństwo przegranej. Jeżeli jesteś dość wspaniałomyślny, by przemilczeć o bitwie pod Essling, to ja znów nie jestem tak małostkowy, by o niej zupełnie zapomnieć.

— Sławniejszy jest, najjaśniejszy panie, kto pokonuje zwycięzców.

— Waleczyliśmy wtedy — rzekł Napoleon — długo ze sobą i poznałem wkrótce, że łatwiej mi jest

walczyć z arcyksięciem Karolem, aniżeli z hrabią Metternichem. Rozstał się jednak wtedy lepszymi przyjaciółmi, aniżeli poprzednio i postanowiliśmy zawrzeć pokój w Wiedniu podług pańskiego życzenia i mojego.

— I podług wymagań ówczesnych stosunków — dodał Metternich z lekkim uśmiechem.

— Ten traktat był ucieleśnieniem naszego wspólnego systemu: połączenie i wspólna pomoc Francji i Austrii. Ten system dojrzał w pańskim rozumie, hrabio, a ja go przyjąłem z radością.

— I został zatwierdzony — dodał Metternich — węzłem, silniejszym od wszystkich traktatów.

— A węzeł ten — rzekł Napoleon — uznaję to z największą gotowością, jest pańskim dziełem. Wyniesiony na stanowisko prezydenta ministrów...

— Co mam zawdzięczać — przerwał Metternich ostatnie słowa cesarza — poparciu najjaśniejszego pana.

— Dafeś się pan zastąpić swemu ojcu i pośpieszyłeś do Paryża, aby mi przywieźć tę miłą wiadomość. Od tego czasu minęły cztery lata. Postarzałem się, hrabio, postarzałem.

I gdyby wyczerpany, upadł na haftowany złotem fotel, stojący obok stołu.

— Najjaśniejszy pan wcale się nie zmienia.

— Co za ponury kraj, ta Rosja! Czy byleś pan kiedy w Rosji, hrabio?

ponownie miasto prawie do szczytu, jak stwierdza ilustracja z r. 1765. Przejście pod rządy austriackie w r. 1772 nie wpłynęło na podniesienie miasta.

Krosno jest miejscem urodzenia Pawła z Krosna, pierwszego mistrza poezji łacińskiej w Akademii krakowskiej.

Według spisu ludności z r. 1910 powiat krosński liczył Polaków 69.916, Russkich 12.695, Niemców 46, innych 34. Według wyznania było rzymsko-katolików 64.203, greko-katolików 12.629, żydów 6.254, innych 29.

STOSUNKI GOSPODARCZE.

NIEMCY I PAPIERY ROSYJSKIE.

Giełda berlińska — jak donoszą dzienniki — objawiła „silne zainteresowanie się“ rosyjskimi papierami. Rzecz zdawałaby się niewiarogodną, a jednak, według „Birż Wiedom.“, jest całkiem zrozumiałą.

Dawno już przekonano się, że najlepszą ocenę politycznego życia wielkich państw wydaje giełda. Nie kieruje się ona ani sympatjami, ani antypatjami, tylko oblicza. W wypadku, o którym mowa, obliczania giełdy niemieckiej i niemieckich finansistów można wyjaśnić dwojako. Jeżeli Rosja byłaby zwyciężona, to papiery rosyjskie w rękach niemieckich, wzmocniłyby jeszcze wpływ Niemców na ekonomiczne życie rosyjskie. W przeciwnym razie, jeżeli Rosja zwycięży, będzie leżało również w interesie niemieckim posiadać jaknajwięcej papierów rosyjskich, gdyż część ich mogłaby zostać zaliczona na rachunek kontrybucji, jaką przysłoby na rzecz Rosji zapłacić. Tak np. w r. 1871 Francja część kontrybucji złożyła nie złotem, lecz niemieckimi papierami, znajdującymi się wówczas w jej posiadaniu.

„Birż. Wied.“ podają jeszcze trzecią wersję. Oto trzęswe głowy niemieckie przewidując nieunikniony a ciężki pogrom Niemiec, rozumieją dobrze, iż rosyjskie walory pójdą w górę na rynkach europejskich, a więc kto je posiada, ten świetnie na nich zarobi.

DROBNE OGŁOSZENIA

Cena za wyraz 8 hal., najmniej 80 hal.

Cena za wiersz 50 hal., najmniej 5 wierszy (K 2,50). Ogłoszenia poszukujących pracę w rubrykach „Nauka i wychowanie“, „Porady poszukiwane“ i „Zarobek — Służba“ za wyraz 6 hal., najmniej 60 hal.

ZWRACAMY UWAGĘ P. T. osób nadsyłających pod naszym adresem zgłoszenia i oferty na ogłoszenia, zaopatrzone w znak adresowy (sztyre), że nadawcy ogłoszeń są zazwyczaj nieznanymi Administracji. Przestrzegamy przed dołączaniem do takich listów świadectw lub dokumentów w oryginale. Zalecamy dołączanie jedynie odpisów.

Poleconych listów z ofertami nie przyjmujemy.

Ogłoszeń przeznaczonych wyłącznie dla jednej osoby, ogłaszającemu znajej, nie umieszczamy.

NAUKA I WYCHOWANIE.

Zgłoszenia na kurs rysunków i modelowania przyjmują między 2 a 5-tą Sakramentek 4, I piętro Władysława Gościńskiego. a12298

Jeune française distinguee cherche legons. Offres Studio Słowo Polskie. a12297

Pcłak w Rosji. Najłatwiejsza metoda do nauki języka rosyjskiego z podaniem wymowy. Cena 2 korony. Do nabycia w każdej księgarni. a12295

— Tak jest, najjaśniejszy panie. Będąc młodzieńcem, towarzyszyłem jako sekretarz ambasadorowi, hrabiemu Stadionowi, do Moskwy.

— O, to straszny kraj! Niebo otłowiane, ziemia martwa, przyroda gdyby wymarła. Czuję jeszcze tamte śniegi w moich żyłach. Postarzałem się, Metternichu, tęsknię teraz tylko do honorowego spoczynku. Potrzebuję go i świat również. Wiesz pan, że miłowałem zawsze pokój, ale okoliczności sprowadzały wojnę. Dziś chcę przetrwać okoliczności i stosunki i zmusić je do pokoju.

Tym żywo wypowiedzianym słowem towarzyszyła również żywa gestykulacja i Napoleon rzucił swój kapelusz na stół.

— Cieszę się, najjaśniejszy panie, że cię widzę w tak pobłażliwym nastroju — rzekł Metternich i schylił się głęboko przed cesarzem, może aby ukryć przed nim lekki uśmiech szyderski, który drgał około ust jego. — Ułatwi mi on znacznie spełnienie mojego zadania. Albowiem zostałem tu przysłany w celach pokojowych. Najjaśniejszy pan wypowiedział słusne słowa: świat potrzebuje pokoju. Najgorętszym moim pragnieniem jest zapewnić pokój mej ojczyźnie i widzieć sprzymierzoną z nami Francję połączoną z resztą Europy. Najpiękniejszą chwilą mego życia będzie ta, w którejbym mógł się przyczynić do

Młody nauczyciel poszukuje lekcji. Matuszkiewicz Gródecka 127, brama 16 u Kossowskich a12294

Inżynier o studiach w Kosji udziela lekcji rosyjskiego. Sapiehy 5. III piętro na prawo od 4 do 5. a12292

Lekcji rosyjskiego języka udziela rutynowana nauczycielka z Królestwa. Gliniańska 18, mieszkania 6, II piętro. a12263

POSADY POSZUKIWANE.

Zarząd kamienicy lub opiekę mieszkania przyjmę — za otrzymanie bezpłatnego, odpowiedniego mieszkania. Zgłoszenia Chocińska 7, drzwi 3. b12293

MIESZKANIA I SKLEPY.

Kadecka 14 — 4 pokoje z komfortem za 100 koron, pokoje kawalerskie po 12 koron zaraz do najęcia. c12285

Pokój umeblowany, elektryka usługa, osobny wchód, ewent. z utrzymaniem Domagaliczów 9, III p. na lewo. e12268

Kilka bardzo eleganckich wygodnie umeblowanych pokoi kawalerskich dla pań albo poważnych panów w cichej kamienicy zaraz tanio do wynajęcia ul. Klonowicza 8, między godz. 3—5 zadzwonić w bramie. e12256

Poszukuję 1 pokoju z przedpokojem i przynależnościami, ewent. kuchnią bez mebli. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Ziemiński, Bank Przemysłowy. e12257

Poszukuję 3 pokoi z przynależnościami, słoneczne blisko śródmieścia. Zgłoszenia „Joten“ Administr. e12291

3 pokoje kuchnia od 15 listopada do wynajęcia Zielona 41. Także umeblowany pokój kawalerski zaraz do wynajęcia. e12290

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE.

Znakomite ciasta strudłowe, niezrównane w smaku, z najpiękniejszej i najstarszej fabryki K. Towarnickiej Spadk. i Ści. Lwów, Gródecka 69, jest wszędzie do nabycia. Whym panom kupcom natychmiast wysyłam najkorzystniejszą ofertę. k4627

Ziemniaki pierwszej jakości sprz. daje 100 kg. 8 kor. 50 hl. loco Lwów. Commercium, Doroteum, Leona Sapiehy 34. k12260

KUPNO I SPRZEDAŻ.

1000 kor. kosztował fortepian, za 300 kor. sprzedam. Proszę o łaskawe kupno, bo żyć nie mam z czego z rodziną moją. Ul. Kopernika 26, oficyny drzwi 5. t12296

Magazyn żelaznych towarów

poleca. 12276

naczynia kuchenne aluminiowe, emaljowane i cynowane, łożka wszelkiego rodzaju, piecze żelazne, narzędzia slusarskie, kowalskie i stolarskie, gwoździe, śruby, stal lancuchy, łopaty, drabiny, siatki, druty i wszelkie artykuły w zakresie handlu żelaznego wchodzące.

M. Kierski, we Lwowie, pasaż Mikolascha.

Używane i nowe meble

wszelkiego rodzaju, lampy, lustra, obrazy, cywany, fortepiany, pianina, futra damskie i męskie itp. kupuje, sprzedaje, wypożycza i przyjmuje do przechowania Hala okazyjna Commercium-Doroteum Lwów, ul. Leona Sapiehy 34. 12259

Choroby weneryczne

zastarzałe, choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 4005

Dr. FRISCH PASAŻ HAUSMANA.

KILIMY, LEŻNIKI, MAKATY i t. p.

polecają 6677

Bazary **==** krajowe

Lwów, Akademicka 14. Kraków, Szewska 22.

oparcia tronu twego, najjaśniejszy panie, na silnej podstawie powszechnej zgody.

— A czegoż innego ja żądam teraz i żądałem zawsze przez cały czas mej politycznej działalności? — zawołał Napoleon, zerwał się z miejsca, porwał za kapelusz i począł znów chodzić z gniewem po pokoju. — Do czegoż innego dążę zresztą nawet przez wojnę, aniżeli do pokoju? Rewolucyjna Francja została odepchnięta od Europy wskutek zawiści ludów, wskutek przesądów, a może i obawy. To wyście ją wyzwali i zwalciali. Aby wojnę ukończyć, zmuszona została do zwycięstwa. Powstało przeciw nam ogólne sprzysiężenie, wszystkie narody skojarzyły się przeciw jednemu. Gdyby nie moja czułość, byłiby nas zdławili. Faka zdobycz obudza apetyt żarłocznych. A cóżby się było stało, gdybym ja był uległ, a Francja znikła z mapy Europy? W co obróciłaby się ta wspianiała, niebiańska harmonia, gdyby nagle zgasła jedna z najjaśniejszych gwiazd na nieboskłonach? Wszystko zderzyłoby się ze sobą i uległoby rozbięciu w powszechnym chaosie i zniszczeniu. Ci, którzy nam teraz zazdroszczą, rozdzielialiby się wzajemnie żarłocznymi zębami i szponami o każdy kęć naszego ciała. Z jaką wściekłością i zawziętością walczy przeciw nam!

Wszak nie wahali się zamienić swego wielkiego cesarskiego miasta w morze płomieni! A równocze-

śnie, gdy mi ofiarowują pokój, czyż nie podniecają nieba i ziemi do wojny przeciw mnie? Czyż nie dają do tego, aby moich wrogów połączyć w jeden związek, aby oderwać odemnie i pozyskać sobie moich sprzymierzeńców? Czyż pokój, który mi ofiarowują, nie jest raczej pułapką, w którąby mnie chcieli uchwycić, jak znużonego lwa? Ale próżna ich nadzieja, zwodnicze oczekiwanie! Ciesza się, że mnie zwyciężyli. Ale nie oni mnie zwyciężyli. Mnie pokonała zima i Bóg, który zimę zsyła. Czy trzeba im nauki? Ja im udzielię nauki.

Ostatnim tym słowem towarzyszył gwałtowny ruch, przyczem wypadł kapelusz z ręki cesarza. Metternich schylił się, podniósł go i podał cesarzowi, a równocześnie pomyślał, że Napoleon jest niezawodnie zadowolony, że może żywiołom przypisywać następstwa swoich własnych błędów.

— Naród francuski, najjaśniejszy panie — odpowiedział, — jest znużony i niechętnieby szedł dłużej za rydwanem tryumfalnym twej sławy. Całe przyszłe pokolenie jest już zaciągnięte w szeregi twego wojska. Jeżeli je zmiecie kosa śmierci, cóż będzie potem?

Napoleon pobrał.

(C. d. n.)